

## Historia Rodzinnego Kalendarzyka

Akcja działa się podczas zakończenia II Wojny Światowej, dokładnie Wyzwolenia Krotoszyna w 1945 roku.

Młodzi mieszkańcy Krotoszyna zawiązali Milicję Obywatelską. Należał do niej również mój wuj – Kazimierz Chyba (Kazimierz Chyba był bratem mojego pradziadka ze strony mamy). Walki toczyły się w okolicach cegielni na Starym Krotoszynie. 23 stycznia 1945 roku, grupa Milicjantów za namową Rosjan, ruszyła wyzwolić cegielnię, która była w rękach Niemców. Młodzi mężczyźni skradali się by pokonać wroga. Niestety padał wtedy śnieg, więc Okupanci szybko ich zobaczyli i zaczęli do nich strzelać. Dwóch milicjantów zmarło na miejscu – Antoni Gałęcki oraz Antoni Klimczak. Postrzelono również mojego wuja Kazimierza Chybę. Wróg celował w serce, kula trafiła w jego kieszeń. Przeszyła kalendarzyk, który się w niej znajdował. Po zakończonych walkach, wuja, przewieziono do szpitala. Niestety zmarł następnego dnia. Miał 21 lat.

Kalendarzyk bardzo długo był w rękach rodziny. Prababcia podarowała go do muzeum. Byłam zbyt mała żeby pamiętać kalendarzyk gdy był w rodzinnym domu, ale cieszę się, że mogłam zobaczyć go w muzeum.

Obecnie kalendarzyk znajduje się w Muzeum Regionalnym im. Hieronima Ławniczaka w Krotoszynie, w sali poświęconej Bohaterom, dzięki, którym Krotoszyn stał się wolny.



Fot. Anastazja Poczta



Fot. Muzeum Regionalne w Krotoszynie



Fot. Justyna Olejnik



Fot. Justyna Olejnik



Fot. Łukasz Cichy – Krotoszyn.naszemiasto.pl